

Gdańsk 17.10.2014r.

Droga Goldie

Minęły lata od czasu, gdy uciekłem z Polski na emigrację do Stanów. Pamiętam też, że to był ważny dla mnie moment w życiu, kiedy poznałem Ciebie. Jednak - jak wiesz - musiałem wrócić do kraju rok temu, by spotkać się z moją rodziną po 11 latach. Tęsknię, pisząc do Ciebie i pragnę znowu Cię poczuć wszystkimi zmysłami. Niedługo i tak wyjeżdżam, więc się zobaczymy. Czytając Twoje listy znalazłem pytanie „ Jak zmieniła się Polska po tych 11 latach i czy dla Ciebie jest już tak wspaniała jak Stany?”. Otóż nie, nie wszystko podoba mi się w mojej ojczyźnie.

Gdy rozmawiałem z ludźmi w moim kraju, zobaczyłem, że nagle większość stała się inna pod wpływem Unii Europejskiej. Za komuny istniał podział na rządzących i biedotę. Jak kiedyś ludzie byli dla siebie życzliwi i mili, to teraz każdy interesuje się tylko sobą. Bogaci chcą być bardziej bogaci, a biedota jak kiedyś mogła mieć jakieś środki do życia to teraz ich nie ma i stale ta grupa rośnie, co jest w najlepszym przypadku smutne. Męczy mnie też to, że wprowadza unia zakazy i nakazy jak na przykład zakaz używania termometrów rtęciowych, zakaz wędzenia w niskich temperaturach, zakaz wykorzystywania różnych chemikaliów i dodawanie długich ulotek do perfum, zakaz pokazywania daty ważności na produktach spożywczych. Te nakazy i zakazy to kpina i dużo ludzi na nie narzeka nie licząc mnie, bez tych zakazów było by lepiej. Inna rzecz co mnie denerwuje to brak możliwości noszenia broni przy sobie. W Ameryce ludzie mają prawo i możliwość noszenia broni, by się obronić w wypadku zagrożenia, natomiast w Polsce trzeba składać multum papierów, by dostać łaskawe pozwolenie na noszenie broni. Zgodziłbym się na nienoszenie broni, gdybym czuł się chociaż bezpieczniej, ale patrole są mało widoczne w przeciwieństwie do milicji za komuny. Ogólnie nawet sami Polacy mają gdzieś Unię, bo w niedawnych wyborach na europosłów frekwencja była śmieszna.

Bardzo fajną rzeczą w całej Europie są granice (a właściwie ich brak), przez które można swobodnie się poruszać, nic nie zatrzymuje, nic nie krępuje, nic nie sprawdza co masz przy sobie, to jest bardzo wygodne. W każdej chwili możesz pojechać z Polski do Francji albo Anglii i tam już kontynuować swoją karierę lub naukę, ale jeśli chcesz wyjechać z Unii do przykładowo Rosji to władzę cię zatrzymają byś przeszedł przez różnego rodzaju rozmowy, zakazy, nakazy, przeszukiwania, wizy, dokumenty itd.. Gospodarka się rozwija, ponieważ firmy się bogacą, rolnictwo się kręci i wszystko pod tym względem jest wspaniałe. Cieszy mnie, że szkoła, w której się uczyłem jest ocieplona i wyremontowana, że Rynek w Szubinie i przystań wodna w Nakle przyciągają turystów. Moja Gąsawka została oczyszczona i zabezpieczona z programu unijnego. Powstają nowe rynki pracy, jednak mimo wszystko i tak lepiej uciekać z kraju za lepszymi zarobkami, ponieważ przykładowo jak w Polsce zarobisz 4 tys. to za granicą za tą samą pracę z 2 lub 3 razy więcej. Bardzo miłą sprawą jest też swoboda w pobieraniu nauki i studiowaniu. Można bez większych problemów pracować jako wolontariusz albo uczyć się u siebie jak i za granicą. Ceny jedzenia są o wiele lepsze niż w USA, a dodatkowo pożywienie jest lepszej jakości dzięki unijnym normom. Przychodzą różne dofinansowania do różnorodnych akcji, remontów, budów. Polska to też dobry kraj szczególnie dla studentów.

Proszę jak chciałaś to napisałem jak jest tutaj, w ogóle to jest bardzo ładny kraj i być może pojedziemy tam razem, jednak moim skromnym zdaniem, Polska staje się powoli takim „spasionym” państwem jak cała reszta Unii, gdzie dobrobyt panuje tylko u najbogatszych, a biedni płacą często najwyższą cenę. Jak widzisz różnie można oceniać nasze członkostwo w UE, ale ja starałem się to uczciwie ocenić.

W każdym razie za dwa miesiące wracam do Salem, niedługo się spotkamy. Pozdrów Dana, Michaela i Nancy.

Tadek